

DOROBEK LITERACKI ERWINA STRITTMATTERA

I. UWAGI WSTĘPNE

Erwin Strittmatter, którego powieści *Tinko*¹ i *Na zakręcie*² przetłumaczone zostały na język polski, jest reprezentantem średniej generacji pisarzy niemieckich, młodszych od znanych na całym świecie takich twórców jak Bertolt Brecht, Anna Seghers, Ludwig Renn, Arnold Zweig, Tomasz i Henryk Mann, a starszych z kolei od grupy najmłodszych autorów jak np. Christa Wolf, Brigitte Reimann, Max Walter Schulz czy Erik Neutsch. Pisarze pokolenia Strittmattersa przekroczyli już 40-ty rok życia, brali udział w hitlerowskiej wojnie, pamiętają trudności okresu Republiki Weimarskiej, w której spędzili dzieciństwo i młodość. Pracę twórczą zaczęli dopiero w latach powojennych.

Z przeżyć wojennych w szeregach hitlerowskiej armii, z pobytu w obozach jenieckich i ciężkich lat powojennych, wyszli pisarze ci bogaci w doświadczenia i rozeznanie, które wpływają na to, że w dziełach swoich reprezentują oni bardzo jednoznaczne i zdecydowane stanowisko. Przekonani o prawidłowości i słuszności przemian społecznych, jakie zaszły w Niemieckiej Republice Demokratycznej, twórczością swoją pragną przyczynić się do wychowania nowego społeczeństwa niemieckiego. Poważny ładunek dydaktyczny zawarty w utworach Fühmanna czy w powieściach Strittmattersa lub Dietera Nolla jest owocem świadomego zaangażowania się tych pisarzy po stronie demokracji i postępu.

Erwin Strittmatter jest jednym z niewielu autorów niemieckich pochodzących spoza inteligenckiego środowiska, a jego rozwój twórczy został w dużym stopniu umożliwiony przez przemiany polityczno-społeczne, które zaszły w demokratycznej części Niemiec. Urodzony w 1912 r. na wsi łużyckiej jako syn piekarza, spędził dzieciństwo w środowisku wyrobników wiejskich. Do chwili, kiedy w 38-mym roku życia wydał swoją pierwszą powieść, wykonywał różne zawody. Był piekarzem, robotnikiem rolnym, dozorcą na farmie zwierząt futerkowych, kelnerem, kierowcą aż do wybuchu II wojny świato-

¹ E. Strittmatter, *Tinko*. Tłum. C. Lewandowska. Wiersze tłum. Janina Preger. Warszawa 1956, PIW, s. 427.

² E. Strittmatter, *Na zakręcie*. Tłum. z niem. I. Czermakowa. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1962, s. 328 (tyt. niem. *Ochsenkutscher*).

wej, kiedy to znalazł się w szeregach armii hitlerowskiej. U schyłku wojny zdezerterował, a po powrocie w strony rodzinne ponownie pracował jako piekarz. W 1947 r. zostaje członkiem *SED*, kończy szkołę partyjną i podejmuje pracę korespondenta prowincjonalnej gazety. Równocześnie podejmuje pierwsze próby literackie, których wynikiem jest wydana w r. 1950 powieść pt. *Ochsenkutscher*. Powieść ta podobnie zresztą jak i późniejsze utwory Strittmattereda, zwłaszcza *Der Wundertäter* ujęta jest w tradycyjną formę tzw. *Entwicklungsroman*, czyli powieści opisującej rozwój i dojrzewanie indywiduałności ludzkiej. Jest ona jednak tematycznie związana ze sferą spraw wiejskich, podczas gdy tradycyjny *Entwicklungsroman* poruszał tematykę mieszczańską, jak np. typowy dla tego rodzaju powieści *Der grüne Heinrich* Gottfrieda Kellera.

II. PIERWSZA POWIEŚĆ

Akcja powieści *Ochsenkutscher* toczy się w okresie Republiki Weimarskiej i zdradza silne akcenty autobiograficzne. Strittmatter opisuje tu życie ludzi na wsi, biedoty, a ściśle mówiąc wyrobników. Postać bohatera powieści, wiejskiego chłopca, jest dla pisarza pretekstem do pokazania bogatego wachlarza typów ludzkich i spraw z tego kręgu społecznego. Lopek Kleinermann, bohater powieści *Ochsenkutscher*, syn pozostającej na służbie dziewczyny i pisarza folwarcznego, wyrasta pod ojcowską władzą rozpijaczzonego rymarza, swego ojczyma. Losy tego chłopca są typowe dla opisywanego środowiska. Od obowiązku nianczenia młodszego rodzeństwa, później wykonywania pracy ponad dziecięce siły w służbie właściciela majątku ziemskiego, poprzez pracę w kopalni, gdy staje się ona jedynym sposobem zapewnienia sobie utrzymania — losy Lopka nieustannie uwarunkowane są koniecznością zarobkowania. Nieczęste uczęszczanie do szkoły i nieliczne godziny spędzone w towarzystwie naturalnego ojca, pisarza folwarcznego, budzą w chłopcu głód wiedzy i potrzebę czytania. Droga do zdobycia podstawowych chociażby wiadomości jest w tych warunkach niezmiernie trudna. W zamian za możliwość korzystania z biblioteki w pałacu Lopek musi zrezygnować z części swego i tak bardzo niskiego zarobku. Zdobyte z trudem i wyrzeczeniem książki są oczywiście bardzo niemiłe widziane w domu rodzinnym, gdzie dwoje próżnujących rąk jest luksusem, na który nie można sobie pozwolić. Jedyną osobą, u której Lopek znajduje zrozumienie jest również wyrobnik, od którego słyszy po raz pierwszy o potrzebie walki o wyzwolenie społeczne. Na wsi niemieckiej zaczynają jednakże w owym czasie coraz częściej pojawiać się agitatorzy faszystowscy i znajdować posłuch dla propagowanych przez siebie haseł. Lopek i jego przyjaciel-wyrobnik, podejrzani o wywrotowe poglądy, muszą opuścić strony rodzinne. Fabuła kończy się w chwili, gdy młody chłopak wiejski wykształcił już w sobie chęć zaangażowania się

w walkę o przemiany społeczne, które zapewniłyby nie tylko jemu osobiście, ale i całemu środowisku, z którego wyszedł, lepszą przyszłość.

W powieści tej Strittmatter ujawnił duży talent w zakresie stosowania karykatury i groteski. Dotyczy to przede wszystkim postaci spoza środowiska wiejskiej biedoty. Sylwetki właściciela majątku ziemskiego, jego żony, córki czy obu synów są tego przykładem. Można by przypuszczać, że autor w ten sposób chciał podkreślić całe zdegenerowanie się tej warstwy społecznej. Natomiast sylwetki wyrobników uchwycone są niezwykle barwnie, żywo i przekonywająco. Każda z nich — matka Lopka, ojczym czy ich sąsiedzi — jest indywidualnością, której losami autor potrafi czytelnika zainteresować. Zahartowani pracą, walką z nędzą i głodem, rysują się bardzo wyraziście, angażują czytelnika w swój bunt i nienawiść do dworu, budzą współczucie swoim zahukaniem, ciemnotą i bezbronnością wobec wyzysku.

Mimo rysów autobiograficznych udaje się Strittmatterowi w tej powieści zachować odpowiedni dystans zarówno w stosunku do głównego bohatera, jak i pozostałych osób i wydarzeń z kręgu opisywanego środowiska. Autor zrezygnował z komentarzy, co uniemożliwia skonfrontowanie jej treści z szerszym kompleksem ówczesnych wydarzeń, niemniej ukazane w powieści fakty i kontrasty są dostatecznie wymowne.

Fabula powieści prosta, pozbawiona elementów dramatycznych opowiedziana jest w charakterystycznej również dla późniejszych utworów Strittmattersa formie narracyjnej. Strittmatter posługuje się niezwykle uproszczonym językiem, dostosowanym do poziomu umysłowego i społecznego swoich bohaterów. Potrafi jednak nawet w tej swoiście zwięzłej mowie przekazać czytelnikowi wiele barwnych i pełnych dowcipu sytuacji z życia biedoty wiejskiej.

III. KOMEDIA PT. KATZGRABEN

Organizatorzy III Światowego Festiwalu Młodzieży w Berlinie zwrócili się w 1951 r. do Strittmattersa z propozycją napisania krótkiego utworu scenicznego o tematyce aktualnej, który zamierzano wystawić w ramach programu imprez kulturalnych przygotowywanych przez okręg Brandenburg. Napisany z tej okazji przez Strittmattersa cykl scen z życia wsi niemieckiej okazał się jednak zbyt obszerny i nie mógł być włączony do programu festiwalu, niemniej zainteresowana tym utworem Helena Weigel poleciła autora i jego utwór uwadze Bertolta Brechta. Ten zaopiekował się też wkrótce Strittmatterem, tak że ukończył on w 1952 r. komedię pt. *Katzgraben* (Koci rów), która została wystawiona przez brechtowski *Berliner Ensemble* w r. 1953, a jej autorowi przyznano Nagrodę Państwową NRD w dziedzinie sztuki i literatury.

Sztuka, ujęta — pod wpływem sugestii Bertolta Brechta — w formę 5 sto-

powych jambów, jest utworem pod względem fabuły bardzo prostym. Centralnym problemem komedii, przedstawiającej przemiany społeczne na wsi niemieckiej po upadku faszyzmu i przeprowadzeniu reformy rolnej, jest budowa drogi, która ma w przyszłości łączyć pewną wieś z „szerokim światem”. Wokół tego problemu powstają konflikty, których nosicielami są z jednej strony małorolni chłopci, z drugiej kułacy usiłujący przeciwstawiać się przeprowadzonym reformom. Sztuka ukazuje proces przekonywania się do tych reform biernej i niezdecydowanej jeszcze grupy chłopów średniorolnych. Strittmatter poruszył w swej komedii tematykę w swoim czasie w NRD bardzo aktualną, a jego skłonność do karykatury i groteski okazała się bardzo przydatna do wybranej tutaj formy komediowej. Toteż sztuka zawiera szereg scen pełnych humoru, cierpi jednak na brak zwartej akcji dramatycznej i to jest powodem, że zakończenie jej jest sztuczne i patetyczne. Kończy się ona mianowicie liryczną sceną — epilogiem dołączonym do całości. Epilog ten ma charakter wizji przyszłości i swoim uroczystym charakterem razi na tle reszty utworu. Oprawę muzyczną przygotował do tej sztuki znany kompozytor Hans Eisler.

IV. POTWIERDZENIE PISARSKIEGO TALENTU

Jednakże dopiero opublikowana w 1955 r. powieść pt. *Tinko* świadczy o prawdziwym talencie pisarskim Strittmattersa. Jeśli chodzi o fabułę, to jest to również historia rozwoju indywidualności młodego wiejskiego chłopca, jak w powieści *Ochsenkutscher* z tym, że akcja powieści rozgrywa się już po zakończeniu II wojny światowej.

Mały Martin Kraske, czyli Tinko, którego matka poniosła śmierć podczas bombardowania, a ojciec zaginął na froncie, wychowuje się u swego dziadka. Stary Kraske, były murarz, socjaldemokrata, otrzymał w ramach reformy rolnej ziemię we wsi Märzbach. Fakt posiadania własnego kawałka ziemi wyzwolił w tym człowieku przemożną żądzę bogacenia się. Obarcza on całą rodzinę, a również jedenastoletniego Tinka pracą ponad siły, a stroniąc od wszelkiej współpracy z biedniejszą częścią wsi, stara się jedynie o przychylność kułaków imponujących mu swoim bogactwem. Mały Tinko wyrasta więc w świecie, w którym z jednej strony oddziałują na niego dziadek i jego poglądy, z drugiej szkoła i rzeczywistość, z którą się na terenie wsi styka.

Pewnego dnia wraca do wsi z radzieckiej niewoli ojciec Tinka, Ernst Kraske. Przeżycia wojenne, obserwacje poczynione w obozie jeńców, głębsze zrozumienie zachodzących w świecie przemian spowodowały, że Ernst Kraske, w przeciwieństwie do swego ojca, przekonany jest o konieczności dalszych przemian społecznych na wsi, a ściślej mówiąc o konieczności wprowadzenia bardzo szeroko rozwiniętej współpracy i działania w imię ogólnego dobra.

W konflikcie, jaki wywiązuje się między dziadkiem a ojcem, Tinko po-

czątkowo staje po stronie dziadka, odnosząc się bardzo nieufnie do nieznanego ojca, reprezentującego w dodatku poglądy nie tylko sprzeczne z poglądami dziadka, ale nie znajdujące uznania również u większej części społeczności Märzbachu. Stopniowo jednak, w miarę rozwoju wydarzeń, młodość Tinka, jak każda młodość z natury swej przyjazna temu co nowe i mające szanse rozwoju, powoduje, że wyzwala się on spod wpływu dziadka, wraz z wiekiem zdobywa szersze możliwości oceny sytuacji i zaczyna rozumieć dążenia ojca. A ten ożeniwszy się powtórnie, tworzy chłopcu nowy dom, w którym nie istnieją już wpływy, które działałyby sprzecznie z jego prawidłowym rozwojem.

W powieści tej Strittmatter pokazał całą różnorodność problemów, jakie wyłoniły się na wsi niemieckiej po reformie rolnej. Skupiając wszystkie wątki wokół osoby Tinka, potrafił pokazać rozwój wiejskiego dziecka wraz z wszystkimi tymi czynnikami, jakie je kształtowały, ale i, co jest już bardzo trudne przy tego typu układzie sytuacyjnym, nie pominąć ani nie uprościć problemów osób dorosłych żyjących wokół chłopca.

Forma narracji w pierwszej osobie, w której napisana jest powieść, połączona jest z utratą przez pisarza możliwości szerszego i głębszego przedstawienia omawianego przez niego tematu, bowiem osobą opowiadającą jest dziecko. Zawęża to niejednokrotnie obraz opisywanej rzeczywistości do takich granic, w jakich mogła ona być apercypowana przez 11-letniego chłopca. Autor nie potrafił jednakże utrzymać się konsekwentnie w tych ramach i skutkiem tego Tinko w swoich wywodach i komentarzach zdradza niejednokrotnie znacznie głębszą znajomość prawidłowości rządzących procesami przemian społecznych aniżeli mogłoby to być możliwe u chłopca wiejskiego w jego wieku. Implikując temu chłopcu refleksje znacznie dojrzsze od tych, które mógłby snuć, Strittmatter łamie właściwie zasady formy przez siebie wybranej. Dzieje się to jednak zawsze z dużą korzyścią dla ogólnej wymowy książki, a czytelnik percypując wypowiedane refleksje zapomina, że narratorem jest 11-letni chłopiec.

Strittmatter wykazał w tej powieści wielką umiejętność pokazywania reakcyj na sytuacje zewnętrzne uwarunkowanych rodzajem postawy osobistej poszczególnych bohaterów. Przykładem może tu być chociażby postać starego Kraskego. Jego upór, brak elastyczności myślowej i nieumiejętność oderwania się od nawyków powstałych w zupełnie odmiennej strukturze społeczno-ustrojowej, są powodem nie tylko utraty wnuka, ale i jemu samemu wreszcie przynoszą śmierć przez apopleksję, gdy batem usiłuje wypędzić traktor z pola. Również zmiany w życiu Tinka potrafił autor ukazać jako proces rozwijający się stopniowo i w połączeniu z najróżniejszymi przeżyciami, wrażeniami lub czynami, czy też jako ich skutek. Rozwijanie się osobowości tego chłopca, wyzwalamie się od nawyków wpojonego mu przez dziadka dorobkiewiczostwa

i czci dla bogactwa, jest dzięki tej metodzie nie tylko ciekawe, ale i przekonywujące.

W powieści *Tinko* podobnie jak i w poprzedniej *Ochsenkutscher Strittmatter* stosuje krótkie i bardzo proste w swej budowie zdania, które nadają narracji pozory autentycznych zapisków. Na szczególną uwagę zasługują tu jednak bardzo oryginalne nowotwory językowe i barwne zwroty z gwary wiejskiej. Nowatorstwo językowe Strittmattersa nie obejmuje zresztą jedynie poszczególnych słów, chodzi tu o całe obrazy przekazywane czytelnikowi. Obrazy przyrody w każdej porze roku, odmalowane słowami chłopca i zgodnie z jego pojęciami mogą tu służyć za przykład lub chociażby jego opis wyrastania zasadzonych ziemniaków³. Język Strittmattersa, bogaty w wspomniane nowotwory językowe jak i dosadne zwroty, stanowi nielada kłopot dla tłumaczy i w najlepszym zresztą przekładzie traci wiele ze swej oryginalności, barwności i poetyczności.

V. POWRÓT DO TEMATYKI CZASÓW WCZEŚNIEJSZYCH

W następnej powieści pt. *Der Wundertäter*, wydanej w r. 1957, Strittmatter podjął ponownie problematykę czasów wcześniejszych, zamykając jej akcję w l. 1909—1943. Powieść tę po jej ukazaniu się, krytyka literacka zarówno w NRD jak i w NRF uznała za najlepszą ze wszystkich dotychczas opublikowanych prac Strittmattersa⁴.

Der Wundertäter, to również tzw. *Entwicklungsroman*. Podobnie jak bohater pierwszej powieści zatyt. *Ochsenkutscher*, tak i Stanislaus Büchner, główna postać występująca w *Wundertäter* jest przedstawicielem wiejskiej

³ E. Strittmatter, *Tinko*. Aufbau-Verlag und Kinderbuchverlag Berlin 1954. W wydaniu Kinderbuchverlag s. 83. Obszerne omówienie stylu pisarskiego Strittmattersa na przykładzie powieści *Tinko* znajdujemy w artykule G. Eberta, *Zum Sprachstil Erwin Strittmatters*, „NDL”, Heft 1, 1956, s. 52—64.

⁴ E. Lak, *Ein Weg in die Welt, Erwin Strittmatter, Der Wundertäter*, „NDL”. H. 3/1958, oraz E. Albrecht, *Kein regulärer Heiliger — Erwin Strittmatter schrieb einen sowjetzonalen Entwicklungsroman*, „Tagesspiegel”, nr 4429 z dn. 3 IV 1960. — W r. 1960 zapowiedziało zachodnioniemieckie wydawnictwo S. Fischer-Verlag we Frankfurcie n. M. wydanie powieści Strittmattersa *Der Wundertäter*. Strittmatter czytał również wyjątki z tej powieści w monachijskim *Kommaklub*, gdzie złożone w przeważającej części z młodzieży audytorium bardzo życzliwie ustosunkowało się do powieści i autora (patrz „Berliner Zeitung” z dn. 13 III 1960). Jednakże po wydaniu przez rząd NRD zarządzeń z dn. 13 VIII 1961 r. w sprawie ochrony granicy państwowej, wydawnictwo S. Fischer-Verlag zaniechało wydania tej powieści, włączając się w szeroką kampanię rozpętaną w NRF, w ramach której również sztuki Bertolta Brechta usunięte zostały z repertuarów prawie wszystkich teatrów NRF (patrz UP J, S. Fischers Konsequenz — *Erwin Strittmatters Roman „Der Wundertäter” wird nicht ausgeliefert*, „Frankfurter Rundschau” z dn. 28 VIII 61 r.

biedoty. Urodzony w r. 1909, jako siódme z kolei dziecko robotnika w hucie szkła i wyrobnicy rolnej, otrzymuje imię pewnego Polaka, który zaimponował jego ojcu tym, że nie był ochrzczony (co zaoszczędziło jego rodzicom wydatków) i zjadał szkło. Ojciec spodziewał się, że mały Stanislaus będzie przynajmniej posiadał umiejętność zjadania szkła, skoro chrzcin nie udało się ominąć. Pierwsze rozdziały powieści opisują małego Büdnera jako dziecko, które sprytem i fantazją, a często dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, potrafi doskonale wykorzystać możliwości, jakie nastęrcza zabobonne, niezbyt krytyczne otoczenie, i wkrótce uzyskać sławę istoty choćby obdarzonej nadprzyrodzonymi właściwościami. Gdy jednak Stanislaus zbyt wścibsko w służbie hrabiny kontroluje leśne spotkania jej męża z guwernantką, zostaje wysłany do pobliskiego miasteczka na naukę zawodu piekarskiego. Strittmatter ukazuje teraz szereg przygód chłopca w tym okresie: pierwszą miłość do aroganckiej córeczki pastora, kształtowanie się jego stosunku do wykorzystującego go majstra i skorej do przygód miłosnych majstrowej, studium hipnozy na podstawie zdobytych broszur, pierwsze próby pisania wierszy oraz zgłoszenie się na ochotnika do *Wehrmachtu* w celu zaimponowania niewiernej dziewczynie. Tam jeden z kolegów, syna fabrykanta, zapoznaje go z twórczością filozoficzną Nietzschego. Sprzeczna z prawem egzekucja wykonana na towarzyszu broni i ofiara, którą z własnego życia składa bojowniczką francuskiego ruchu oporu, prowokują młodego Büdnera do refleksji. Ratuje on we Francji parę zakochanych od deportacji, pomaga w Karelii w ucieczce koledze i wreszcie już w 1943 r. sam dezertuje z wojska, przepławia się łodzią na jedną z wysp na morzu Egejskim i przywdziewa habit mnicha w greckim klasztorze.

Uwaga autora, że *Wundertäter* jest pierwszą częścią większej całości pozwalalaby wnioskować, że Strittmatter nosi się z zamiarem kontynuowania tego tematu — dotychczas jednak pracy tej nie podjął.

Postać młodego Büdnera była przez krytyków NRD przygotowywana do takich wzorów literackich, jak *Wilhelm Meister* — Goethego, *Der grüne Heinrich* — Kellera, *Till Eulenspiegel* z niemieckich gawęd ludowych czy *Simplicissimus* — H. v. Grimmelshausena⁵. Toteż potaci tej należy się bliżej przyjrzeć.

Stanislaus Büdner, czeladnik piekarski, piszący potajemnie wiersze i dezertujący wreszcie z wojska to człowiek, o którego postawie życiowej i przekonaniach ideologicznych niczego ostatecznego jeszcze, na podstawie dotychczas przedstawionego nam przez autora obrazu, powiedzieć nie można. „Dziwność” dziecka usprawiedliwiona wydarzeniami w początkowym okresie życia Büdnera i samo określenie „cudotwórca” znajdują pokrycie tylko w kilku

⁵ H. Hauptmann, *Wie Erwin Strittmatter Schriftsteller wurde*, „NDL” 1959, Heft 7, s. 122—128.

pierwszych rozdziałach książki. Później natomiast, jako uczeń i czeladnik piekarski, a nawet żołnierz *Wehrmachtu* Stanislaus jest raczej przeciętnym młodym człowiekiem o dążnościach samotniczych, wyobcowanym nieco z otoczenia, niechętnym działaniom w ramach grupy czy kolektywu. „Dziwność” okresu dzieciństwa stała się powodem, że Stanislaus wychował się obok, a nie wśród rówieśników. Zafrapowany własnymi przeżyciami i sprawami nie zdradza zainteresowania zjawiskami, zachodzącymi w najbliższym nawet otoczeniu. Nie umie nawiązać kontaktu z towarzyszami pracy. Ceni sobie wprawdzie ojcowską opiekę, jaką roztaczają nad nim socjaliści, z którymi styka się w pracy czy wojsku, ale jest zbyt wyobcowany i pozbawiony zainteresowania, aby dążyć do nawiązania bliższego z nimi kontaktu, czy zrozumieć cel, do którego ci ludzie dążą. Tworzy sobie własne koncepcje życia, miłości i doznaje przy tym wielu rozczarowań. Zdarzają mu się wprawdzie działania, które mogłyby być u kogoś innego wyrazem głębszych przekonań, u niego są to jednakże spontaniczne odruchy, podyktowane raczej przyczynami emocjonalnymi, a nie światopoglądowymi. W ten sposób należy chyba spojrzeć na jego pomoc udzieloną młodej parze Francuzów. Doznawszy wielokrotnie rozczarowań w miłości, Stanislaus widzi w nich idealnych kochanków i pomaga im w ucieczce. Czyni to również na złość kapralowi, którego uważa za uosobienie wszelkiego zła. Również paryska partyzantka ofiarująca swoje życie przy podrzuceniu bomby w lokalu, gdzie zbierają się niemieccy oficerowie, jest dla niego ideałem romantycznym nie wywołującym refleksji natury polityczno-ideologicznej.

Stanislaus żyje w otoczeniu niezwykle wyraźnie i dobrze przez autora uchwyconych postaci ze świata drobno mieszczańskiego. Są w powieści *Wundertäter* doskonale sylwetki majstrów, majstrowych, czeladników, uczniów, pastora, jego rodziny, jak i służących obu płci. Brak natomiast przedstawicieli większego skupiska przemysłowego, robotników reprezentujących jakieś radykalniejsze stanowisko. Czeladnicy i uczniowie, wykorzystywani przez majstrów, marzący o usamodzielnieniu się i zdobyciu skromnego mająteczku drogą wyzysku, na wzór swego majstra, nie stanowią otoczenia, które mogłoby wpłynąć na rozwój osobowości Būdnera w kierunku bardziej radykalnym. Stanislaus sam nie dąży do zrozumienia tego, co się wokół niego dzieje. Bezrobocie, pojawienie się SA, Hitler, wojna, to zjawiska, których przyczyn powstania nie próbuje on zgłębić.

Stanislaus pozostaje właściwie na marginesie właściwej walki społeczno-politycznej. Nie jest ani faszystą ani antyfaszystą, jest niezaangażowany politycznie, jak i duża grupa ludzi z jego otoczenia. W tej sytuacji najciekawszymi elementami książki nie są bohater i jego perypetie, lecz epizody i postacie z jego bezpośredniego otoczenia, nieraz bardzo sympatyczne. Strittmatter celuje tutaj w bardzo trafnych określeniach, używa ze swadą zwrotów gwarowych, nie pomija scen drastycznych, nawet niezbyt wybrednych

żartów, o ile są charakterystyczne dla opisywanego środowiska. Jak w żadnej dotąd powieści Strittmatters poważną rolę gra tu element liryczny, nabierający nieraz akcentów melodramatycznych, spowodowany nastawieniem bohatera. Mimo, że życie Būdnera jest właściwie ubogie w zdarzenia o większym znaczeniu, to jednak potrafił Strittmatter w bardzo szerokiej perspektywie ująć wielorakość czynników, które na ukształtowanie się osobowości bohatera miały mniejszy lub większy wpływ.

Opracowanie językowe Strittmatters w tej powieści nie jest tak przekonujące, jak w powieści *Tinko*. Wypracowany tam przez autora styl doprowadzony jest tu aż do granic swoistej maniery, a porównania wydają się zbyt ekstrawaganckie.

VI. DRUGI UTWÓR DRAMATYCZNY

W r. 1960 Strittmatter napisał dramat *Die Holländerbraut*, który został wystawiony w znanym *Deutsches Theater* w Berlinie i w r. 1961 wyróżniony nagrodą literacką im. Lessinga. Pierwsza część akcji tego dramatu toczy się w okresie panowania hitleryzmu, druga natomiast już w okresie powojennym. Hanna, córka wiejskiego wyrobnika, oczekuje dziecka, którego ojcem jest syn kułaka, Heinrich. Zadenuncjowana, że jest kochanką holenderskiego robotnika, dostaje się do obozu koncentracyjnego pod zarzutem „skalania rasy”. Po wojnie wraca do rodzinnej wsi i zostaje sołtysem. Miłość jej do Heinricha, pomimo podejrzania, że to on przyczynił się do wysłania jej do obozu, jednak w dalszym ciągu trwa i pod jej wpływem Hanna daje wiarę jego zapewnieniom, że się zmienił i będzie razem z nią budował nowe życie na wsi. Okazuje się jednak, że Heinrich organizuje strajk i namawia chłopów do sabotowania obowiązkowych dostaw dla państwa. Wtedy, mimo że ponownie oczekuje jego dziecka, oddaje go jako wroga w ręce władz.

Dramat ten miał ukazywać proces dojrzewania politycznego prostej wiejskiej dziewczyny. Konflikt między osobistymi uczuciami a interesem społecznym, skoncentrowany w postaci Hanny, miał na jej przykładzie pokazać przeżycia typowe dla wielu ludzi w trudnym okresie przemian społecznych, jakie zachodziły na wsi niemieckiej po II wojnie światowej.

Przed wystawieniem na scenie dramat swój Strittmatter wielokrotnie przeżywał. Mimo przeróbek utwór nie cieszył się większym uznaniem krytyki literackiej ani teatralnej⁶. *Die Holländerbraut* pozostawia bowiem jeszcze wiele więcej do życzenia pod względem napięcia dramatycznego niż *Katz-*

⁶ W. Pollatschek, *Strittmatters Spiel von der Holländerbraut*. „Berliner Zeitung” z dn. 9 X 1960 oraz H. Keisch, *Liebe, Erbhof, Klassenkampf — Uraufführung des Schauspiels „Die Holländerbraut” von Erwin Strittmatter*. „Neues Deutschland” z dn. 13 X 1960.

graben, zawiera też cały szereg scen mało przekonujących, a autentyzm języka prostych ludzi wiejskich nie jest w wielu wypadkach w stanie ożywić schematyczności poszczególnych sylwetek. Zasluga Strittmattersa polega więc w tym dramacie głównie na uchwyceniu problematyki przemian zachodzących w świadomości chłopskiej i ukazaniu całego wachlarza zagadnień związanych z trudnym procesem kształtowania się nowej rzeczywistości na niemieckiej wsi.

VII. MNIEJSZE UTWORY

Strittmatter jest również autorem mniejszych prac, jak np. tomiku opowiadań pt. *Eine Mauer fällt*, opowiadania dla dzieci pt. *Pony Pedro*⁷ oraz opowiadania pt. *Paul und die Dame Daniel*.

Tomik pt. *Eine Mauer fällt*, w którym na szczególniejszą uwagę zasługuje opowiadanie *Der entminte Acker*, powstał w okresie, gdy Strittmatter, po porzuceniu zawodu piekarza i ukończeniu przeszkolenia partyjnego, był redaktorem prowincjonalnej gazety w zagłębiu węgla brunatnego Senftenberg. Pisał on w tym okresie wiele sprawozdań, meldunków i komentarzy do prasy, a równocześnie powstawały szkice, reportaże i opowiadania tematycznie związane z terenem działania pisarza. Z tego okresu pochodzą również jego poezje, jak np. *Handzettel für einige Nachbarn*, aforyzmy i artykuły. Opowiadanie pt. *Paul und die Dame Daniel*⁸ jest ujęte w formie narracji samego bohatera i potwierdza umiejętności Strittmattersa w rysowaniu psychiki prostego człowieka. Kompozycja natomiast wykazuje cały szereg wad, z których najbardziej rzucającą się w oczy jest niezwykle szerokie rozbudowanie ekspozycji dla bardzo nieskomplikowanego konfliktu.

VIII. POWIEŚĆ SZEROKO DYSKUTOWANA

W kolejnej, wydanej w 1963 r., powieści pt. *Ole Bienkopp* Strittmatter wrócił znowu do tematyki wiejskiej⁹. Od chwili ukazania się tej powieści toczyła się w NRD przez szereg miesięcy niezwykle ożywiona dyskusja za-

⁷ Obszerniej omówił tę pozycję M. Schulz, *Das Pferdchen und sein Herr. Erwin Strittmatter, Pony Pedro*. „NDL”, Heft 8, 1953, s. 134-6. Opowiadanie to uzyskało I nagrodę w konkursie na najlepszą pozycję z dziedziny literatury dziecięcej i młodzieżowej NRD.

⁸ Treść tego opowiadania jest następująca: Paul Perla, robotnik budowlany zakochuje się w pięknej pani Daniel, właścicielce zakładu zegarmistrzowskiego. Zapomina przy tym o obowiązkach męża i ojca. Zegarki kolegów, które oddaje do zakładu pani Daniel do naprawy wracają równie zepsute jak były. Dopiero ingerencja brygadiera, którego zegarek spotyka ten sam los, kładzie kres całej idylli i wraca Paula w objęcia rodziny.

⁹ E. Strittmatter, *Ole Bienkopp*. Aufbau Verlag, Berlin 1964.

równy na łamach prasy prowincjonalnej i stołecznej, jak i w czasie licznych spotkań autora z czytelnikami w klubach przyzakładowych i młodzieżowych. Począwszy od listopada 1963 r. tygodnik poświęcony polityce kulturalnej, sztuce i nauce, „Sonntag”, publikował w każdym niemalże numerze obszerne uwagi recenzentów i czytelników na temat tej książki. Stosunkowo nieliczne wypowiedzi analizowały walory artystyczne powieści. Głównym tematem dyskusji były natomiast problemy o charakterze społeczno-polityczno-ideologicznym. Analizowano przede wszystkim sylwetkę bohatera powieści Ole Bienkoppa, jego postawę życiową, zawartą w książce krytykę pod adresem aparatu partyjnego i odzwierciedlony w niej obraz rzeczywistości współczesnej wsi w NRD.

Powieść pt. *Ole Bienkopp* składa się z dwóch części. Pierwsza opisuje małą wieś Blumenau w latach 1951/52. Chłopi uzyskali ziemię z parcelacji majątku ziemskiego barona von Wedelstedt i starają się z mniejszym lub większym powodzeniem zagospodarować otrzymane działki. Stopniowo też postępuje zróżnicowanie na bogatszych i biedniejszych. Odżywają również elementy reakcyjne skupione wokół rady kościelnej (*Kirchenrat*), składające się z bogatych chłopów czy drobnych przedsiębiorców, a równocześnie zawiązuje się grupa postępową pod wodzą robotnika leśnego, sekretarza komórki partyjnej, Antona Dürra. We wsi działa również tzw. „Pomoc Chłopska” (*Bauernhilfe*), której przewodniczącym jest Ole Bienkopp. Z licznych wstawek retrospektywnych czytelnik dowiadyuje się, że urodzony w r. 1905 Ole Hansen, zwany Bienkoppem, syn robotnika leśnego zatrudnionego na majątku barona wpadł w okresie młodości na pomysł założenia wędrownej hodowli pszczoł. Przedsięwzięcie to okazało się dochodowe. Bienkopp ożenił się z Annegret, córką rybaka, okres wojny spędził w okopach, a gdy wrócił otrzymał ziemię w ramach reformy rolnej i wspólnie z żoną prowadzi jedno z lepiej prosperujących gospodarstw rolnych. Annegret, kobieta dążąca usilnie do wzbogacenia się, wyszła za mąż za Bienkoppa, widząc w jego przedsiębiorczości i pracowitości gwarancję realizacji swoich planów życiowych, kocha jednak właściciela tartaku Juliana Ramscha, który w okresie wakacji studenckich zainteresował się nią przelotnie. Annegret stara się bogactwem dorównać Ramschowi, co wywołuje ciągłe konflikty pomiędzy nią a mężem. Bienkopp jest społecznikiem całkowicie pozbawionym cech dorobkiewicza, ale równocześnie człowiekiem bardzo dbałym o swoją niezależność, nie znajdującym drogi do kolektywu. Przyjaźń z okresu młodości wiążąca go z Antonem Dürrem nie jest na tyle silna, aby zrównoważyć wpływ Annegret. Zmianę sytuacji powoduje dopiero tragiczna śmierć Dürra. Śmierć ta została spowodowana przez Ramscha, któremu Dürr przeszkadzał w robieniu nielegalnych interesów drzewem. Ponieważ nie ma jednak bezspornych dowodów jego winy, Ramsch nie ponosi konsekwencji za swój czyn. Bienkopp zostaje przez Ramscha pobity. W czasie choroby Bienkoppa Annegret nawiązuje kontakty

z Ramschem. Odkrycie przez Bienkoppa faktu zdrady małżeńskiej żony powoduje ostateczny rozkład ich związku. Ramsch, który ciągle obawia się odkrycia morderstwa Dürra ucieka do zachodniej części Berlina, tam udaje się również Anngret. Bienkopp natomiast wstrząśnięty śmiercią Dürra podejmuje po przyjacieliu pomysł zorganizowania wspólnoty, czegoś w rodzaju spółdzielni produkcyjnej, która pozwoliłaby na zniesienie powstałych na tle majątkowym różnic społecznych na wsi i dałaby wszystkim chłopom możliwości uzyskania dobrobytu. Projekt ten spotyka się jednak ze sprzeciwem nie tylko ze strony dobrze sytuowanych chłopów, ale i ze strony niższych władz partyjnych, które nie dysponując żadnymi dyrektywami w tej sprawie, traktują go jako dążenie do ponownego wprowadzenia stosunków kapitalistycznych na wsi. Bienkoppowi udaje się jednak mimo przeszkód skupić wokół siebie kilku najbiedniejszych chłopów i utworzyć załazek takiej chłopskiej wspólnoty, o jakiej marzył Anton Dürr. Jako wróg zostaje Bienkopp pozbawiony legitymacji partyjnej i dopiero po kilku tygodniach, gdy zjazd partii podejmuje uchwałę o kolektywizacji rolnictwa, zrehabilitowany, przy czym uzyskuje poparcie władz dla urzeczywistnienia swoich planów. Pierwsza część powieści oddaje więc historyczny już w tej chwili obraz sytuacji na wsi: z różnych form współpracy chłopskiej wyrasta z wolna nowa rzeczywistość socjalistycznej gospodarki rolnej.

Druga część powieści przenosi akcję w lata 1958/59. O wypadkach, które miały miejsce w międzyczasie znajdują się w tej drugiej części tylko nieliczne wzmianki. Bienkopp jako przewodniczący rolniczej spółdzielni produkcyjnej *Blühendes Feld* (Kwitnące pole) nie ustaje w wysiłkach, aby ją wzmocnić i pomnożyć jej dorobek. Wśród przeszkód, na jakie przy tym natrafia, najprzykrzejsze i prowadzące w końcu do jego śmierci są te, które stawia mu bezduszny, zrutynizowany i zbiurokratyzowany aparat partyjny w osobach: Friedy Simson — sołtysa wsi, Willi Kraushaara delegata do rady okręgu, i Wunschgetreua — sekretarza powiatowej komórki partyjnej. Jako doświadczony rolnik ma Ole Bienkopp wiele zastrzeżeń w stosunku do nowych metod uprawy i hodowli przejmowanych bez uwzględnienia specyfiki lokalnych warunków. Nie zgadza się on np. na zimny wychów bydła importowanego za cenne dewizy z Belgii, pragnie zwiększyć hodowlę, ale dopiero po zapewnieniu sobie wystarczającej bazy paszowej. Słuszne i podyktowane dużym doświadczeniem sprzeciwy Bienkoppa w stosunku do narzucanych odgórnie zarządzeń powodują, że zaczyna on w oczach czynników partyjnych uchodzić za jednostkę szkodliwą. Pozbawia się go funkcji przewodniczącego spółdzielni i pomocy w zdobywaniu nowych źródeł paszy. W takiej sytuacji kopie Ole Bienkopp sam dla siebie grób, ginie bowiem kiedy bardzo prymitywnymi narzędziami usiłuje odkryć pokłady wapienia, który ma stanowić nawóz dla łąk spółdzielni i zapewnić jej wystarczającą bazę paszową.

Bienkopp dojrzeewa i rozwija się w walce z przeciwnościami. Pozbywa się

on szeregu złudzeń. Miłość do żony zastępuje uczucie do młodziutkiej Märte Mattusch, które daje mu możliwość pełnego rozwoju swej osobowości. Wokół postaci Bienkoppa koncentrują się praca i miłość, walka i radość. Ole Bienkopp jest pierwszym bohaterem Strittmattera, a równocześnie i pierwszym, do chwili ukazania się powieści, bohaterem w całej literaturze NRD, który decyduje opowiedzenia się za czy przeciw socjalizmowi podjął już zanim zaczęła się akcja książki. Otaczają go jednak ludzie, którzy jeszcze tej decyzji nie podjęli. Strittmatter ukazuje bardzo ciekawie, jaką rolę odgrywa w życiu tych ludzi wpływ Bienkoppa; wierzą oni raczej w niego osobiście, a nie w sprawę socjalizmu. Ciekawą pod tym względem sylwetką jest tu np. Hermann Weichelt, który widzi w Bienkoppie nawet namiestnika bożego mającego za zadanie ulżyć ludziom w ich ziemskich trudach poprzez reformy socjalistyczne. Powieść ukazuje jednak, że dążenie do tworzenia nowych socjalistycznych form produkcji rolnej wyrasta na terenie samej wsi, na podłożu jej najistotniejszych potrzeb wynikających z nowych warunków życia i nowej struktury społecznej.

W przeciwieństwie do części pierwszej, gdzie autor przedstawia jeszcze walkę klasową, której ofiarą staje się Anton Dürr, w drugiej — walka ta jest już tylko zamarkowana działalnością kulaka Serno. Działalność ta ma już jednak wyraźnie rysy karykaturalne i sprawy z tym związane tracą na tym etapie swoją wagę i ostrość, chociaż kulak Serno, Anngret, która powróciła, i inni potrafią nawet aparat partyjny uczynić instrumentem dla realizacji swoich interesów. Toteż uwagę pisarza w drugiej części powieści pochłania nie tyle walka klasowa, co sprzeczności wyrosłe na glebie socjalistycznego rozwoju wsi. Strittmatter jest w tej powieści pionierem w dziedzinie poruszania tzw. nieantagonistycznych sprzeczności, które właśnie uczynił motorem rozwoju akcji powieści Ole Bienkopp. Chodzi tu mianowicie o nieantagonistyczne sprzeczności, jakie mogą występować między demokratyzmem i centralizmem w ustroju socjalistycznym. Autor nie przeczy, że demokratyczny centralizm jest w życiu partii i socjalistycznego państwa obiektywnie konieczny, niemniej stara się wykazać, że centralizm ten wymaga jednak na wszystkich szczeblach władzy wnikliwej i krytycznej oceny specyfiki każdej sytuacji i że w chwili, gdy w miejsce świadomego kierowania życiem społeczeństwa wchodzi beztroska, dogmatyzm i bezduszna biurokracja, nieantagonistyczne sprzeczności mogą ulec zaostrzeniu i wywołać cały szereg głębokich niepowodzeń. Strittmatter, rysując karykaturalne postaci Friedy Simson czy Willi Kraushaara, pokazuje jak bezmyślne wykonywanie odgórných zarządzeń, posługiwanie się władzą dla realizacji egoistycznych interesów może do tego stopnia napiąć konflikt, że tragiczne jego rozwiązanie jest nieuniknione.

Ole Bienkopp został przez autora potraktowany w dużej mierze jako postać o rysach bardzo zindywidualizowanych, a więc w pewnym sensie wy-

jątkowa. Bienkopp nie symbolizuje więc całej klasy, czy warstwy społecznej. Jego upadek i klęska nie są uwarunkowane ogólnymi procesami historycznymi, ale konkretnymi przyczynami wyrosłymi ze swoistych właściwości tej postaci. Obok czynników reprezentowanych przez Friedę Simson czy Willi Kraushaara przyczyną klęski Bienkoppa jest jego własne postępowanie: rezygnacja z dyskusji i wyjaśnienia nieporozumień, spontaniczność i niezdiscyplinowanie wynikające z niezrozumienia szerszych powiązań w procesie przemian społecznych. Toteż wydaje się, że Strittmatter nie potraktował swego bohatera z należyтым dystansem, co pociąga za sobą również małą bezstronność autora w ocenie zjawisk. W powieści nie spotykamy np. ani jednego zarządzenia władz wyższych, które miałyby sens. Powieść nie ukazuje odgórnego kierownictwa jako elementu historycznie uwarunkowanej sytuacji w okresie dyktatury proletariatu, lecz jako nonsens, któremu podporządkowana została wieś Blumenau, nie mający uzasadnienia w całokształcie skomplikowanych społeczno-polityczno-ekonomicznych stosunków tego okresu. Powieści *Ole Bienkopp* zaszkodził niewątpliwie sposób pisania stosowany już poprzednio przez Strittmatttera, a polegający na przyjmowaniu wobec opisywanej przez autora rzeczywistości dystansu jednej tylko i to zawsze nieco niezwykłej, żeby nie powiedzieć ekstrawaganckiej, postaci. Przyjęcie za swoją postawy tego rodzaju bohaterów, jak postaci w powieściach Strittmatttera, pociąga za sobą utratę historyczno-krytycznego dystansu do opisywanych wydarzeń i nie pozwala na pełne ujawnienie obiektywnej prawdy przedstawianej rzeczywistości.

Tragedią Bienkoppa i prawdziwie tragiczną wymową powieści pozostaje jednak to, że klasa, która osiągnęła władzę w opisywanych warunkach właściwie jej nie sprawuje. Wszyscy okazują się tu nieupoważnieni do ingerencji, nikt nie jest właściwie w stanie rozpuścić więzów nałożonych na normalną ludzką inicjatywę przez wybujały dogmatyzm i biurokrację. Tego rodzaju tony krytyczne są dla literatury NRD rewelacyjne i przełomowe, nawet jeśli uwzględnić, że podobne elementy zawierała już wydana o rok wcześniej powieść Christy Wolf *Der geteilte Himmel* (Podzielone niebo)¹⁰, czy jeszcze wcześniejszy dramat Petera Hacksa *Die Sorgen und die Macht* (Troski i władza)¹¹. Przeprowadzając taką krytykę, Strittmatter mało wyraziście wskazuje drogę naprawy stosunków, a mianowicie proces powrotu do władzy tych, którzy zgodnie z prawidłowością historyczną są powołani do jej wykonywania. Szczególnie słabo zarysowana została postać Wunschgetreua. Przemiana, jaką on przechodzi, jest mało przekonująca. Mechanizm i różnorodność czynników, które musiały na przemianę tę wpłynąć autor całkowicie pominał.

¹⁰ Ch. Wolf, *Der geteilte Himmel. Erzählung*. Mitteldeutscher Verlag, Halle 1963.

¹¹ P. Hacks, *Die Sorgen und die Macht* (1958). Krytyka zarzucała temu dramatowi ukazywanie w zbyt ponurym świetle drogi do komunizmu.

Wśród najbardziej udanych postaci utworu na uwagę zasługuje żona Antona Dürra, Emma.

Tak samo w powieści *Tinko Strittmatter* również w swym ostatnim dziele zachował charakterystyczny dla siebie styl. Posługuje się on i tu językiem bardzo prostym, lecz niezwykle plastycznym, zdolnym do wyrażania różnorodnych treści. Narracja oszczędna, opisująca głównie działania, a nigdy prawie refleksje. Całość ożywiają zmieniające się jak w kalejdoskopie obrazy i sytuacje. Autor starał się wyposażyć każdą postać w indywidualne cechy nawet w sposobie mówienia, co np. jeśli chodzi o żargon angielski, jakim posługuje się Ramsch, nie zawsze jest posunięciem udanym. Uwagę zwraca też używanie bardzo dużej ilości czasowników, i to w postaciach niezwykle, stosowanie niespotykanych złożzeń tworzenia nowych wyrazów zwłaszcza o charakterze onomatopiecznym. Niektóre przenośnie stosowane przez Strittmattersa rażą jednak i tu trochę sztucznością. Charakterystyczne jest również obchodzenie się z tzw. *verba dicendi*: autor wprowadza często bezpośrednią wypowiedź kogoś z bohaterów w tekst, opatrując ją jedynie cudzysłowem.

Powieść Strittmattersa jest mimo wspomnianych powyżej zastrzeżeń na pewno bardzo ciekawa, nawet jeśli opisuje wieś trochę zbyt wyizolowaną z otaczającego ją świata. Zalet tej powieści należy szukać raczej w tym, że ukazuje ona człowieka szczerze i entuzjastycznie zaangażowanego w procesie przemian socjalistycznych, wraz z grupą ludzi, którzy mimo licznych przeszkód starają się zrealizować wytyczone sobie zadania, oraz problemy niewątpliwie prawdziwe, wzięte z codziennego życia i konflikty umiejętnie przez autora podchwycone a także w tym, że zmusza ona czytelnika do przemyślenia i ustosunkowania się do opisywanych spraw, choćby dlatego, że chodzi tu o problemy niezmiernie bliskie każdemu człowiekowi żyjącemu w socjalistycznej rzeczywistości. Strittmatter podjął w tej powieści problematykę bardzo trudną i nie cofnął się przed ukazaniem całego szeregu spraw, które mogą kończyć się tragicznie nawet w rzeczywistości, która jakby się wydawało eliminuje konflikty pomiędzy jednostką a warunkami, w jakich ona żyje, do niezbędnego minimum.

Jak już wspomnieliśmy, powieść *Ole Bienkopp* cieszyła się i cieszy w NRD nadal dużą poczytnością, na równi zresztą z pozostałymi utworami Strittmattersa. Wywołała ona również mnóstwo komentarzy w prasie zachodnioniemieckiej, a także szwajcarskiej. Krytyków zachodnioniemieckich powieść Strittmattersa interesuje przede wszystkim jako źródło informacji o NRD i dlatego wypowiedzi ich dotyczą prawie że wyłącznie treści i ideologicznego wydźwięku książki. Nie mogą oni jednak nie zauważyć, że Strittmatter potrafił ukazać kolektywizację rolnictwa jako proces dokonywany się w interesie ludności wiejskiej i będący wynikiem przemian socjalistycznych zachodzących na wsi. Są oczywiście krytycy usiłujący pomniejszyć znaczenie twórczości Strittmattersa w ogóle, a ostatniej powieści szczególnie, jak np. Rühle Raddatz i inni,

przez zepchnięcie go do rangi pisarza regionalnego (*Heimatsdichter*)¹². Szwajcarska „*Neue Zürcher Zeitung*” przyznaje dyskusji, jaka rozwinęła się wokół powieści wysoki poziom¹³ podkreśla wnikliwość, z jaką powieść ta została oceniona przez krytykę w NRD¹³. Ogółem recenzenci zachodni starają się jednak pomijać i przemilczać artystyczne wartości utworu, interesują się natomiast tym, czy twórczość Strittmatera można by tak zinterpretować, aby doszukać się w jego postawie momentów wrogich w stosunku do nowej rzeczywistości w NRD. Walory artystyczne powieści język autora, jego styl, problemy formy ani też rzeczywista wymowa dzieła nie są przedmiotem ich zainteresowania.

IX. UWAGI KOŃCOWE

Erwin Strittmatter, mimo pełnienia licznych funkcji społecznych, jest pisarzem płodnym. Od r. 1959 do 1961 był pierwszym sekretarzem Niemieckiego Związku Pisarzy, a od 1961 r. do chwili obecnej jest zastępcą przewodniczącego tego związku. Poza tym zajmuje się również najmłodszym pokoleniem pisarzy NRD, zapraszając wielu z nich na dłuższy pobyt na wieś, gdzie mieszka i gdzie jest członkiem rolniczej spółdzielni produkcyjnej. Erwin Strittmatter jest sylwetką pisarską interesującą i kryjącą w sobie jeszcze wiele możliwości twórczych, a szczególnie ciekawą ze względu na to, że w pisarstwie swym skupia wiele cech charakterystycznych dla współczesnej literatury rozwijającej się na terenie NRD.

¹² For. H. Kersten, *Ole Bienkopp — Opfer der Funktionäre. Zur Diskussion um Erwin Strittmatter in der DDR*. „*Frankfurter Rundschau*” z dn. 11 IV 1964; S. Brandt, *Bei Strittmatter-Unmündige und Käuze*. „*FA*” z dn. 15 II 1964; H. Zieliński, *Zermahlen vom Terror der Bürokraten. Roman Erwin Strittmatter „Ole Bienkopp”*. *Diskussion in Ostberlin*. „*Welt*” z dn. 11 II 1964; H. P. Anderle, *Ole Bienkopps Tragödie. Zur Diskussion um Erwin Strittmatters neuer Roman*. „*Christ und Welt*” z dn. 21 II 1964; F. J. Raddatz, *Blut und Boden rosa gefärbt. Zur Diskussion um Strittmatter*. „*Süddeutsche Zeitung*” z dn. 1/2 II 1964;

¹³ „*Neue Zürcher Zeitung*” z dn. 5 III 1964 r.